Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Środa 2 listopada 1938 r. | Nr. 301

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

SPISZ I ORAWĘ
otrzymuje Polska bez plebiscytu w listopadzie

PRAGA, 1. 11. — Noty rządu polskiego i czechosłowackiego w dniach 30 września i 1 października br. pozostawiały jeszcze otwarte niektóre kwestie, m. in. terytorialne, przy czym oba rządy stwierdziły, że dalsze kwestie załatwione będą w dodatkowej umowie.

Rokowania prowadzone w tej sprawie między ministrem czechosłowackim Chvalkowskym a posłem polskim w Pradze Papee doprowadziły dzisiaj do wymiany not między obu rządami.

Noty te ustalają ostatecznie granice między Polską a Czechosłowacją.

Ustaleniem tej granicy zajmie się specjalna fachowa komisja delimitacyjna, która, o ile chodzi o ustalenie granicy polsko-czechosłowcakiej na Śląsku Cieszyńskim, prace te ukończy do 15 listopada, o ile zaś chodzi o granicę polsko-słowacką (Spisz i Orawa) do dnia 30 listopada br.

Po tym terminie granica polsko-czechosłowacka ma być już ostateczna.

RZYM, 1.11. PAT. Tutejsze koła węgierskie przewidują, że decyzja ministra spraw zagr. Ciano i min. v. Ribbentropa ustalająca nową granicę pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami, — pozostawi Bratysławę po stronie czechosłowackiej, przyznając natomiast miasto Galanta Węgrom.

Kolejne miasto w kierunku na wschód Nitra, przypadnie znowu Czechosłowacji, dalej zaś ku wschodowi Węgry uzyskają Livice, Luczenec, Rożnowę, Koszyce, Użhorod, Mukaczewo, Berehowo i Velki Sevljus.

Nowe terytorium węgierskie liczyć będzie ok. 11.000 km. kw. i jest zamieszkałe przez z górą 1 milion ludności.

Koła węgierskie zwracają uwagę, że Węgrzy według tego projektu otrzymaliby wszystkie główne centra na Rusi Podkarpackiej.

Walki w Palestynie
MIĘDZY ARABAMI I ANGLIKAMI TRWAJĄ

JAFFA, 1.11. PAT. Wojska brytyjskie przeprowadzają operacje, zmierzające do oczyszczenia Jaffy z elementów terrorystycznych.

Całe miasto zostało izolowane od reszty kraju. Połączenia telefoniczne i telegraficzne utrzymują władze wojskowe, które roztaczają również kontrolę nad komunikacją, zwłaszcza między Jaffą i Ramleh.

Z innych okręgów donoszą o szeregu incydentów, w wyniku których 3 Arabów zostało zabitych. Zanotowano też kilka podpaleń domostw, należących do Żydów, oraz obiektów rządowych.

JAFFA, 1.11. PAT. Oddziały piechoty, artylerii i kawalerii brytyjskiej zajęły Jaffę, nie napotykając na poważniejszy opór. Dokonano jedynie aresztowania 6 Arabów, przy których znaleziono broń.

Na obszarach położonych w sąsiedztwie Jerozolimy, brytyjskie pułki West Kent i West Yorkshire stoczyły bitwę z bandami powstańców, pochodzących z obszaru Haify i Napluzy. Kilku Arabów zostało zabitych.

STRAJK ARABSKI W PALESTYNIE

JEROZOLIMA, 1.11. Strajk powszechny, organizowany przez Arabów ma przebieg zupełnie spokojny. Nie zanotowano w związku z nim żadnych incydentów. W Jerozolimie, Haifie, Nazareth, Tyberiadzie i Napluz sklepy arabskie są pozamykane. Na ulicach nie widać zupełnie wozów arabskich.

W Haifie strajkuje około 400 urzędników i robotników rurociągu. Zamknięte są również warsztaty kolejowe.

Kościół z czasów Władysława Hermana



Wczoraj rano w Inowłodzu koło Spały odbyła się podniosła uroczystość, — którą zaszczycił swą obecnością P. Prezydent R. P. wraz z małżonką. Odbyło się mianowicie poświęcenie nowoodbudowanego romańskiego kościoła królewskiego św. Idziego, jak wykazują dokumenty, dotyczące tej prastarej świątyni, ufundowanej przez króla Władysława Hermana przed rokiem 1102 w dziękczynieniu po przyjściu na świat syna Bolesława, późniejszego króla Bolesława Krzywoustego.

Na zdjęciu nowo odbudowany kościół.

Biskupi niemieccy
U PAPIEŻA

RZYM, 1.11 (PAT). Trzej biskupi niemieccy, mianowicie arcybiskup Wrocławia Bertram, biskup Ratyzbony Niegricht i biskup sufragan z Ratyzbony Hoecht byli przyjęci przez Papieża i kardynała sekretarza stanu Pacellego.

Rokowania
RUMUŃSKO NIEMIECKIE

BUKARESZT, 1.11 (PAT). Dziś rozpoczęły się w Bukareszcie rokowania gospodarcze rumuńsko - niemieckie. Omawiane są sprawy handlowe i finansowe z uwzględnieniem powiększonego terytorium niemieckiego. Rozpatrzone zostaną również możliwości zwiększenia wymiany handlowej oraz uproszczenia płatności między obu krajami.

Zapowiedź mowy
MUSSOLINIEGO

RZYM, 1.11 (PAT). Mussolini wygłosi w dniu 4 bm. z okazji 20 rocznicy zwycięstwa wielkie przemówienie do 90 tysięcy b. kombatantów, pochodzących z wszystkich prowincyj Włoch. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że Mussolini w przemówieniu swym poczyni ważne deklaracje.

Preliminarz budżetowy zamknięty
kwotą 2 i pół miliarda złotych

WARSZAWA, 1.11. PAT. Dnia 31 października br. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada ministrów przyjęła projekt ustawy skarbowej na rok 1939-40 wraz z preliminarzem budżetowym na ten okres.

Preliminarz budżetowy 1939-40 zamyka się w dochodach i wydatkach — kwotą 2.523 mil. zł. z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami i będzie, licząc od roku budżetowego 1936-37, czwartym z kolei zrównoważonym budżetem państwa.

Budżet na rok 1938-39 ustalał, jak wiadomo, wydatki i dochody w kwocie okr. 2.475 mil. zł. — nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę okr. 48 mil. zł., czyli o 1.94 proc.

Z kwoty, o którą podwyższono preliminarz budżetowy na rok 1939-40 przypada 21,1 mil. zł. na budżet Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, z przeznaczeniem przede wszystkim na cele szkolnictwa ogólnokształcącego.

Pozostały wzrost został spowodowany w przeważającej mierze koniecznością podwyższenia obsługi długów oraz pokrycia zobowiązań Skarbu Państwa, wynikających z obowiązujących ustaw, zwłaszcza w zakresie dopłat Skarbu Państwa do ubezpieczeń społecznych, oraz emerytur i rent inwalidzkich.

Kwota preliminowanych na rok 1939—40 dochodów jest wyższa od dochodów budżetu r. 1938-39 o okr. 48 mil. zł., bez nałożenia nowych obciążeń.

Następnie Rada ministrów przyjęła projekt Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego uregulowania ubezpieczeń społecznych na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Dekret ten reguluje kwestię udzielania zasiłków dla osób, które są uprawnione do świadczeń z czechosłowackich instytucyj ubezpieczeniowych, a którym z powodu zamieszkania w Polsce instytucje czechosłowackie świadczeń nie udzielają.

Z kolei Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o zmianie granic powiatów sandomierskiego i tarnobrzeskiego.

Zmiany te polegają na włączeniu do powiatu sandomierskiego terenu po prawej stronie Wisły w powiecie tarnobrzeskim, mającego charakter dzielnicy podmiejskiej Sandomierza i z miastem tym ściśle gospodarczo zespolonego.

Amerykańska historia

Fantazja Wellsa o krok od rzeczywistości

Kto by pomyślał, że niewinne słuchowisko radiowe może dokonać takich spustoszeń w psychice zbiorowej, wywołać histerię mas, na kilka godzin wykoleić życie z normalnego łożyska i wzniecić panikę, prawie średniowieczną w kulturalnych ośrodkach. Amerykanie szczycący się trzeźwością i realistycznym stosunkiem do życia — w gruncie rzeczy okazali się wielkimi dziećmi, podatnymi na byle plotkę, na byle wiadomość mającą pozory rzeczywistości.

Fantastyczna powieść Wellsa „Wojna światów", która w wolnej przeróbce posłużyła radiostacji amerykańskiej jako temat do słuchowiska, znalazła się o krok od rzeczywistości. Nie było tylko Marsjan, owych istot o wielkich głowach, chodzących, jak u Wellsa na jakichś trójnogach i z maleńkiej skrzyneczki wysyłających straszliwy zielony płomień, niszczący wszystko i spopielający nawet stal.

Poza tym scenaria: paniki, trwogi bezradności wobec przeciwnika z innej planety uzbrojonego w nieznaną a tajemniczą broń: okrutne promienie śmierci, zabijające wokoło życie, niosące pożogę i zniszczenie — była ta sama, co w powieści. Z genialną intuicją nakreślił te obrazy znakomity pisarz, choć rzecz dzieje się w Wellsa nie w Ameryce, lecz w Anglii.

A istotnie rozmiary paniki amerykańskiej były niesłychane. Ludzie modlili się publicznie, tratowali się wzajemnie opuszczając w popłochu kina, gromadnie uciekali z miast, tarasowali ulice i mosty. Były wypadki usiłowań samobójstwa i masowe omdlenia.

W niektórych miejscowościach wyrzucano meble z mieszkań i ładowano je na samochody. Nie pomogły wyjaśnienia speakerów, że jest to tylko słuchowisko i że Marsjanie ani myśleli napadać na Stany Zjednoczone. Wieść podawana z ust do ust, telefonicznie — rosła, olbrzymiała, wreszcie przerodziła się w powszechną histerię...

Nikt nie wierzył nadzwyczajnym dodatkom pism, które starały się uspokoić tłum.

Głos miała potworna plotka, niosąca przerażenie, ona to wzięła we władanie tysiące obywateli Stanów Zjednoczonych i trzymała ich w ciężałym strachu przez kilka godzin.

Amerykańska to iście historia.

Z niepoślednim realizmem spreparowane musiało być to słuchowisko, skoro wywołało takie wrażenie. Amerykanie, którzy w filmach lubują się w realizmie i pod tym względem dochodzą do perfekcji, dali światu przedstawienie pierwszorzędne. Reżyseria była wspaniała, sceny masowe świetne.

Zarówno książka Wellsa, jak i film osnuty na tej powieści fantastycznej mają murowane powodzenie. I niewątpliwie przedsiębiorcy Amerykanie skorzystają z tak niecodziennej reklamy...

Obywatele Stanów Zjednoczonych podatni są, jak widać, na alarmistyczne wieści. Wielkie krachy giełdowe tego najlepszym dowodem.

Bo, że w dzielnicy Harlemskiej panika udzieliła się Murzynom, to jeszcze można zrozumieć, ale żeby tyle tysięcy trzeźwych businesmanów dostało histerii na wiadomość, że na Nowy Jork maszerują Marsjanie, przybyli na ... padół w pocisku międzyplanetarnym to istotnie wygląda nieco na fantastyczną opowieść humorystyczną...

L. H.

ECHA 25-LECIA STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH

w Sosnowcu

Na akademii jubileuszowej Stowarzyszenia kupców polskich p. prezes Paweł Kucharski wygłosił referat p.t. „25 lat Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu".

W referacie tym powiedział m. in.:

„Sam fakt powstania organizacji w roku 1913, kiedy twórcze fermenty myśli narodowej i państwowej raz po raz burzyły powierzchnię życia publicznego sprawił, że chociaż SKP było w założeniu swoim związkiem gospodarczym, w podłożu jego tkwił silny pierwiastek społeczny i narodowy.

Prace organizacyjne pierwszego okresu szły sprawnie. Stowarzyszenie miało już swój lokal, członków stale przybywało, z Centralą SKP utrzymywano stałą łączność korespondencyjną. Nasuwało się coraz więcej problemów związanych z sytuacją kupiectwa w Zagłębiu, kiedy wybuch wojny światowej przerwał wszelką działalność zawodową, sparaliżował handel i przemysł.

Przeciągająca się wojna, rekwizycje surowców, żywności, bydła, a z tym problematyczna wartość kartek żywnościowych, skłoniła przedstawiciela kupiectwa polskiego w Radzie miejskiej do energicznego wystąpienia przeciwko wygłodzeniu miasta, interpelacja ta uznana została przez burmistrza Niemca za demonstrację polityczną, to też groził wyciągnięciem z tego odpowiednich konsekwencji. W tym trudnym dla handlu polskiego okresie wielkim podniesieniem na duchu, stał się I Zjazd kupiectwa polskiego w Warszawie w końcu 1918 r. na który władze okupacyjne z wielkimi trudnościami zezwoliły. Był to pierwszy przegląd sił polskiego handlu, owiany przeczuciem zbliżających się nieuchronnie przemian politycznych i zrzuceniu żerujących na żywym organizmie, zaborców.

Gdy w dniu 11 listopada z oparów wojny wyłoniła się wyśniona nasza niepodległość, kupiectwo polskie wzięło się z energią do ugruntowania swych warsztatów handlowych. W tym też czasie działalność Stowarzyszenia i na innych polach była bardzo wydatna, jak przy subskrypcji pożyczek państwowych, zbieraniu złota na skarb narodowy w Komitecie Plebiscytowym Śląskim, w Komisjach Urzędu skarbowego oraz w organizacjach społecznych.

Kiedy nad Polską na nowo rozszalała się burza, tym razem ze wschodu, kupiectwo sosnowieckie stanęło do apelu. Na zew naszej centrali zarządzono zbiórki pieniężne i w towarach, za co umundurowano 300 ochotników udających się na front. Na wszystkich polach działalności patriotycznej nie brakowało członków Stowarzyszenia.

Rok 1924 rozpoczyna nową erę dla kupiectwa polskiego. Stabilizacja waluty przyspieszyła naturalny rozwój handlu chrześcijańskiego. Przystąpiono do budowy nowych lokali handlowych przy ul. 3 Maja i „Hal Rozwoju" przy ul. Modrzejowskiej.

Zarząd Stowarzyszenia chcąc przyjść z pomocą swym członkom, udzielał pożyczek z funduszów własnych, nie pomijając żadnej okazji poruszenia u czynników miarodajnych — sprawy kredytów dla kupiectwa.

W związku z wyborami do Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu Rada Polskich Organizacji Kupieckich wydawała pismo „Tygodnik Zagłębia", który w pracy Zarządu przy organizowaniu wyborów oddał poważne usługi. Powstanie Izby przemysłowo - handlowej pobudziło Stowarzyszenie do aktywniejszej działalności, tym bardziej, iż z ramienia Stowarzyszenia zasiadło tam 5 radców. Tak samo w Sądzie Handlowych i w Sądzie Pracy.

Kierunek pracom Zarządu ułatwiły zjazdy kupiectwa polskiego w Warszawie, Krakowie, Toruniu i Katowicach, w których zawsze brały udział delegacje Stowarzyszenia, a także Zjazdy regionalne organizowane przez Izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu.

Imponujący Kongres kupiectwa polskiego w ubiegłym roku w Warszawie, był kamieniem milowym na drodze rozwoju handlu polskiego. Przez obecność najwyższych dostojników państwowych z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele, zdał on nam sprawę z doniosłości naszej pracy dla ogólnej gospodarki kraju i był zachętą dla dalszych wysiłków.

Na tym miejscu chcę podkreślić ścisłą współpracę jaką nawiązaliśmy ze Związkiem polskim, który przez swą niestrudzoną walkę o unarodowienie handlu, dobrze się na naszym terenie zasłużył.

Kiełkująca w planach Stowarzyszenia od kilku lat myśl założenia w Sosnowcu gimnazjum kupieckiego męskiego, znalazła w r. 1936 swe urzeczywistnienie. Pracę rozpoczęto z pustymi rękami, lecz dzięki usilnym zabiegom Zarządu i Komisji szkolnej i ścisłej współpracy z dyrekcją, gimnazjum rozwija się świetnie i dziś w trzecim roku istnienia liczy około 220 uczni. Muszę podkreślić też, że tej wiosny wizytował nasze gimnazjum J. E. ks. biskup Kubina. W trosce o dokształcenie handlowe dorosłych, uruchomiono kursy wieczorowe dla kupców i praktykantów sklepowych, a w tym roku otwarto jednoroczną koedukacyjną Szkołę przysposobienia kupieckiego.

Bieżące prace Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu rozwijają się naturalnym biegiem rzeczy. Stałe utrzymywanie kontaktu z Centralą w Warszawie, bratnimi organizacjami Zagłębia oraz ścisła współpraca z Izbą przemysłowo - handlową pozwala na skoordynowanie naszych wysiłków, zmierzających do uzgodnienia słusznych żądań kupiectwa polskiego.

Stowarzyszenie liczy dziś przeszło 150 członków, liczba dość duża, a równocześnie o wiele za mała w stosunku do konieczności zorganizowania całego polskiego handlu w walce o wielkie cele. Obok działalności zawodowej, za którą niech świadczy obecny polski stan posiadania — materialny i moralny w stosunku do wcześniejszych lat, przewijała się zawsze bardzo mocną nicią praca społeczna, najaktualniejsza w danych chwilach. W okresie walk o niepodległość była to działalność charytatywna i polityczno - patriotyczna, dziś są to prace nad szkolnictwem zawodowym.

Rozumiemy bowiem, że do wielkiego zadania jakie ma do spełnienia handel polski, dobrze się musi przyszły kupiec - Polak przygotować, aby mógł godnie dzierżyć sztandar swego zawodu, ku pożytkowi społeczeństwa i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

PRZEMÓWIENIE PREZESA GARLIŃSKIEGO

25 lat istnienia naszej organizacji, to długi okres wytężonej pracy dla narodu i Państwa polskiego. Stow. kupców polskich powstało pod rządami zaborczymi w czasach kiedy działalność każdej organizacji polskiej napotykała na ustawiczne przeszkody i ograniczenia. Niezmordowana energia ówczesnych kierowników organizacji, ich niezłomna wiara w odrodzenie Polski, sprawiły to, że pomimo tych wszystkich przeszkód, organizacja wytrwała na posterunku.

Stow. kupców polskich jest organizacją polską, nie tylko z tytułu, bo od chwili swego powstania było i jest oparte na ideach narodowych i chrześcijańskich i nie przyjmowało do swych szeregów elementów obcych.

Działalność swą rozszerzyliśmy dopiero w niepodległym Państwie polskim, powstały bowiem przed nami nowe zadania, cele i obowiązki wobec własnego państwa. Stanęło wtedy przed nami niezmiernie ważne i palące zagadnienie stworzenia silnego i licznego kupiectwa polskiego, któreby potrafiło wyprzeć i zastąpić obce elementy, które opanowały handel w Polsce. W pracy tej natrafiamy stale na potężne przeszkody, jak brak kapitałów wykwalifikowanego kupiectwa, lokali handlowych w głównych centrach miast. Przeciwnicy nasi żydzi zdołali zgromadzić w swoich rękach większość kapitałów, opanowali prawie cały przemysł i handel, zarówno wewnętrzny jak i zagraniczny, oraz wykupili domy w dzielnicach handlowych naszych miast.

Dlatego też rozwój polskiego stanu kupieckiego nie posuwa się w tak szybkim tempie jak sobie tego życzyło by społeczeństwo.

Unarodowienie handlu wymaga wytężonej działalności samego kupiectwa, życzliwego nastawienia całego społeczeństwa, wreszcie zdecydowanej pomocy ze strony państwa. Życzliwość społeczeństwa dla sprawy spolszczenia handlu, zobowiązuje kupiectwo polskie do specjalnie ofiarnej pracy i spotęgowanej solidności kupieckiej.

Z uwagi na to, że kupiectwo polskie w większości nie posiada dostatecznego przygotowania fachowego, Stowarzyszenie nasze prowadzi akcję kształcenia i dokształcania zawodowego. W tym celu zorganizowaliśmy w 1936 r. gimnazjum kupieckie, w którym kształci się obecnie 230 uczniów, mających stworzyć przyszłe kadry kupiectwa polskiego.

Poza tym prowadzimy przy gimnazjum jednoroczną szkołę dokształcającą, oraz kursy wieczorowe dla kupców i personelu handlowego. Również dzięki naszym staraniom powstało w Sosnowcu państwowe liceum handlowe.

Chcąc dać możność dalszego rozwoju gimnazjum kupieckiemu, postanowiliśmy przystąpić do budowy własnego gmachu szkolnego. Dzięki poparciu prezydenta Kaczkowskiego, otrzymaliśmy od Zarządu miasta plac pod budowę szkoły, oraz przyrzeczenie bezpłatnego wykonania planów. W celu finansowego wzmocnienia, uzyskaliśmy tanie i wygodne kredyty, z których dotychczas udzieliliśmy pożyczek przez Bank Zw. Sp. Zarobk. na sumę około 1 miliona złotych.

Stowarzyszenie nasze poza tym przyczyniło się do zorganizowania Kasy Chrześcijańskiego Kredytu Bezprocentowego.

Organizacja nasza prowadzi pracę nie tylko zawodową, lecz bierze czynny udział przez swoich członków we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Jesteśmy reprezentowani przez swego delegata w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W skład Izby przem. - handl. wchodzi z naszej organizacji 5 radców. Ścisła współpraca naszego Stowarzyszenia z Izbą P. H. nad zagadnieniami ogólno - gospodarczymi, datuje się od chwili jej powstania i dała poważne rezultaty dla kupiectwa polskiego.

Poza tym mamy swoich przedstawicieli w Komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej w Urzędach skarbowych, w Sądzie Handlowym w Komitetach dyskontowych w Bankach Polskim i Gospodarstwa Krajowego.

Spodziewamy się również, że w przyszłych wyborach do samorządu miejskiego uzyskamy należną nam reprezentację naszej organizacji.

Współpracujemy ponadto ze Związkiem Polskim w Sosnowcu, który postawił sobie za zadanie całkowite odżydzenie Zagłębia Dąbrowskiego, poza tym przedstawiciele naszego Stowarzyszenia pracują prawie we wszystkich organizacjach społecznych.

Kupiectwo polskie na terenie Sosnowca w okresie ubiegłych 25 lat poważnie się rozbudowało. Dzięki swej wytężonej pracy udowodniło ono, że nie ma zdrowej struktury gospodarstwa narodowego bez sprawnie działającego handlu opartego w pierwszym rzędzie na samodzielnych placówkach handlowych. Aby skoordynować pracę całego kupiectwa polskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, Stowarzyszenie nasze dąży usilnie do stworzenia jednej potężnej organizacji kupiectwa chrześcijańskiego, organizacji, która by w następnym 25-leciu potrafiła całkowicie spolszczyć handel w Zagłębiu Dąbrowskim i przyczynić się w ten sposób do budowy potężnej i mocarstwowej Rzeczypospolitej Polskiej.

W b. tygodniu

odbędą się w Zagłębiu

zebrania przedwyborcze

organizowane przez

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Środa, 2.XI.

MACZKI, godz. 17. — Nowara Drożdż.

MODRZEJÓW, godz. 19: Nowara, Drożdż.

Czwartek, 3.XI.

ŁOSIEŃ — godz. 14. — pp. Tomaszkiewicz, Lipski, dyr. Mazur.

GRODZIEC — godz 19. — pp. Tomaszkiewicz, Lipski, Nawrocki.

SOSNOWIEC, Dom Społeczny. godz. 19. — pp.: mec. Pawełek L. Tomaszkiewicz.

Piątek, 4.XI.

GOŁONÓG — godz. 17.

WOJKOWICE KOMORNE — godz. 19. — pp.: mec. Pawełek Tomaszkiewicz.

SOSNOWIEC, — godz. 19 — mec. Lipski.

Sobota, 5.XI.

ZĄBKOWICE — godz. 19. — pp.: mec. Pawełek, L. Tomaszkiewicz. mec. Lipski.

Inauguracyjne przedstawienie

TEATRU ŚWIATA PRACY PRZY O. M. P.

W sali KPW przy ul. Kilińskiego odbyło się inauguracyjne przedstawienie w Teatrze Świata Pracy przy Organizacji Młodzieży Pracującej w Sosnowcu. Program wypełniły dwie sztuki Rudolfa Mirbta. 1) „Jest sobie kosiarz" w 3 obrazach z prologiem i 2) „Reportaż śmierci".

W obu sztukach rozwija autor kilka bardzo poważnych problemów filozoficznych. W „Jest sobie kosiarz" wykazuje wielką krzywdę, jaką wyrządza śmierć, przychodząc zdawałoby się prawie zawsze nie w porę. Tymczasem z „Reportażu śmierci" wynika raczej coś przeciwnego: śmierć ulicznicy Liselotty Fürstenberg, jak również śmierć profesora filozofii Konrada Neuwirth'a przychodzi w chwili, gdy życie ukazuje im upragniony promyk szczęścia — ucucie miłości. Lepiej więc odejść pod jego tchnieniem, by pozostało na zawsze.

Drugi problem — to kwestia, jaka droga życia może uszczęśliwić: droga do Boga, czy za Szatanem?

Biedny człowiek, któremu urodzi się słodny syn, nie mogąc zapewnić mu odpowiedniego wychowania, na kuma wybiera śmierć. Tak! Trudno, by w nędzy mógł wyrosnąć na dobrego człowieka, ma być zbrodniarzem — niech lepiej zginie...

Staje się jednak inaczej. Syn zostaje lekarzem, pomaga biednym w nieszczęściu i na tym posterunku ginie. Kilka razy autor nastawia myśl widza na problem życia pozagrobowego, ale nie kusi się jednak zabrać w tej sprawie głosu.

Obie sztuki są trudne i ciężkie do wystawienia. Teatr Świata Pracy zmierzył faktycznie „siły na zamiary". — Brak obrotowej sceny i urządzeń technicznych — to trudności bardzo wielkie. A jeżeli je jakoś pokonano, to dzięki entuzjazmowi i energii — o której w swoim zagajeniu mówiła p. N. Braszczyńska, kierowniczka teatru.

Że gra artystów-amatorów pozostawiała może dosyć do życzenia — „to mniej ważne". Ważne natomiast jest to że cały zespół (w składzie pp. N. Breszczyńska, St. Sojkówna, R. Gałkowski, H. Grabe, J. Kraski, B. Łojewski, W. Milke, H. Riedel, E. Ulewicz) cechuje tyle uporu i energii, jak to było z zagajenia, możemy śmiało wierzyć, że zdoła pokonać bierność, apatię i uprzedzenie społeczeństwa do amatorskich przedstawień.

Nie mniej nie mogę się oprzeć wrażeniu, że mimo, iż obie sztuki aktualne są w okresie „zaduszkowym", nie bardzo jednak nadawały się na inaugurację. Mniej refleksyj, a więcej życia i tętna chwili. Stąd też z niecierpliwością czekamy na najbliższą premierę.

A możeby tak zwołać zebranie młodego świata pracy i przedyskutować program na przyszłość.

Jam.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 2 LISTOPADA

6.30 „Dzień dobry" 6.35 Muzyka z płyt 8.00 Transmisja żałobnego nabożeństwa z kościoła akademickiego św. Anny 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa 14.40 „Z radości niedostatecznie" Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Koncert w wykonaniu Kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Dom i szkoła: gawęda Ambrożego Karpowicza 16.30 Utwory Francka wykona na organach Józef Pawlak 17.05 „Pierwsze wieki o ziemie polskie" odczyt 17.20 Koncert solistów 18.00 Koncert kameralny 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy: Plusy i minusy rekordów sportowych 19.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej orkiestry P. R. i Mieczysław Gręczewski—śpiew 20.40 Informacje 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki 21.30 „Rozmowa o życiu i śmierci" wieczór literacki 22.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Nowa umowa gospodarcza polsko-niemiecka i jej znaczenie dla Śląska" 22.10 Muzyka polska w wykonaniu chóru pracowników m. Katowic oraz orkiestry rozgłośni katowickiej. W przerwie „Zaduszki przy kominku" opowiadanie Adolfa Fierli

Wszystkich Świętych

Jak corocznie, wczoraj — w dniu Wszystkich Świętych — odbyły się procesje z kościołów na cmentarze. W świątyniach odprawione zostały nabożeństwa przy licznym udziale wiernych.

W kościółku kolejowym w Sosnowcu odprawione zostało nabożeństwo za duszę poległych Powstańców Śląskich, po czym na cmentarz parafialny udała się delegacja Związku Powstańców, która złożyła na pomniku poległych wieniec. Krótkie przemówienie do zebranych wygłosił p. Mierzejewski.

Również na grobie poległych Powstańców złożyli wieniec młodzi Stronnictwa Narodowego.

Od rana na cmentarzach przewijały się tłumy ludzi, przystrajając kwiatami groby swych bliskich.

Wieczorem na grobach zapłonęły tysiące świeczek i lampek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

2 Listopad **Środa**

Dzień Zaduszny. Wiktoryna Słowiański: Witmira

Słońca wsch. 6.30, zach. 16.8
Księżyca wsch. 13.14, zach. —

HISTORIA PODAJE:
1390 Hołd ks. pom. Warcisława Jagielle.
1814 Memorandum Metternicha dla Kongresu Wied. dotycz. odbudowania Polski.
1848 Austriacy bombardują Lwów.

PRZYSŁOWIA:
Gdy na Zaduszki ziemia jeszcze sucha,
A na Marcina wiatr potężny dmucha
Obszczyma: zima będzie taka,
Że choć i w pole na bosaka.

AFORYZMY O ŚMIERCI:
Śmierć kończy dostojnne, tylko dostojnne przestępstwa dni. Pascal.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Florian".
EDEN: „W cieniu Krzyża".
PATRIA: „Zbłądziłem".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Program uroczystości 11 LISTOPADA W BĘDZINIE

Przy licznym udziale przedstawicieli społeczeństwa i organizacji odbyło się w Będzinie zebranie pod przewodnictwem prezydenta Izydorczyka, na którym ustalono program uroczystości, — związanych z 20-leciem Niepodległości.

Dnia 10 bm. o godz. 19 — capstrzyk.

Dn. 11 listopada o godz. 11 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym; o godz. 12 — defilada.

Dla upamiętnienia uroczystości uchwalono: przeprowadzić wśród społeczeństwa zbiórkę na rzecz odbudowy zamku będzińskiego. W tym celu wybrano komisję zbiórkową, w skład której weszli: przewodniczący prezydent miasta Będzina mgr. Izydorczyk, ks. proboszcz Zawadzki, inż. Poradowski, kom. Truszkowski, prezes gminy żydowskiej Rubinlicht i dr. Potok.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 2 listopada teatr nieczynny.

Jutro, dnia 3 listopada o godz. 20 Teatr Miejski gra w sali Klubu na Saturnie świetną komedię J. Devala „Subretka". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Cieślińskiego w Czeladzi.

W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 20.30 doskonała komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski ul. 3-go Maja 6 tel. 61824.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Czwartek 3 listopada godz. 20 — „Krawiec w zamku" (premiera).

—oOo—

Muzyka radiowa

W DZIEŃ ZADUSZNY

Radiowy program muzyczny w środę, dn. 2.XI odpowiada charakterowi i nastrojowi Dnia Zadusznego. Rano zamiast nadawanej zwykle muzyki rozrywkowej usłyszą radiosłuchacze utwory Beethovena, Wagnera i innych. W porze „muzyki obiadowej" o godz. 15.00 Kraków organizuje koncert kameralny. O godz. 16.35 utwory Francka wykona na organach Józef Pawlak. Tym razem usłyszą radiosłuchacze Preludium, Fugę i Wariacje h-moll, Modlitwę i Pastorale wielkiego mistrza muzyki organowej. Poważny i kontemplacyjny charakter posiadają również utwory, które wykonają o godz. 17.20 Sława Orłowska Czerwińska i Bronisław Nagujewski. O godz. 21 Henryk Sztompka odegra w koncercie chopinowskim Sonatę b-moll (z Marszem Żałobnym) i Nokturn c-moll op. 48. Koncert muzyki religijnej z płyt o godz. 22.00 przyniesie utwory w wykonaniu najwspanialszych chórów kościelnych: Sykstyńskiego i Poznańskiego pod dyr. księdza Gieburowskiego.

Recital śpiewaczy

MARIE BERONITA

Alliance Française w Katowicach zawiadamia, że w piątek 4 bm. o godzinie 21 odbędzie się w Katowicach, w sali Śl. Konserwatorium Muzycznego, ul. Wojewódzka 45, recital znakomitej śpiewaczki Marie Beronita.

W programie: Mozart, Gounod, Bizet, Reynaldo-Hahn, Faure, Albert Roussel, Debussy, Ravel i inni.

Ceny miejsc: 4 i 1,50 zł.

Bilety można nabyć w Katowicach w Konserwatorium Muzycznym, w firmie Sommerfeld, ul. 3 Maja 36a i w Banku Francusko-Polskim, ul. Dyrekcyjna 9.

—oOo—

× TEATR ŚWIATA PRACY. Dzisiaj, w środę, dnia 2 bm. z okazji Święta Umarłych, w sali KPW, przy ul. Kilińskiego 3 w Sosnowcu powtórzenie inauguracyjnego programu: — „Reportaż śmierci" i „Jest sobie kosiarz..." Rudolfa Mirbta. Początek o godz. 19.30. Ceny miejsc od 0,20 zł. do 1 zł.

× F. ZIELONEDRZEWO NIE POMOGŁA APELACJA. Sąd starościński w Olkuszu skazał mieszkańca Miechowa, Berka Zielonedrzewo na 200 zł grzywny za przewożenie towarów autem ciężarowym bez koncesji. Zielonedrzewo odwołał się do Sądu okr. w Sosnowcu, który podwyższył mu grzywnę do 250 zł.

Oto tajemnicze litery

trze — — — —
na — — — —
i — — — — —
łu — — — — —

?

SPORT

Cracovia — Polonia 0:2

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK LIGOWYCH

Epilogiem tegorocznego sezonu ligowego był powtórny mecz Cracovia — Polonia, rozegrany we wtorek w Krakowie. Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Polonii w stosunku 2:0 (1:0), co stanowi niełada sensację.

Dzięki zwycięstwu nad Cracovią na jej własnym boisku awansowała ona z 7 miejsca na 4 w tabeli ligowej, dokonując w bieżącym sezonie względnego wyczynu, gdyż w rundzie wiosennej sytuacja jej była nie do pozazdroszczenia.



WYBUCH WULKANU W JAPONII
Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, wykonane z lotu ptaka, przedstawiające moment po wybuchu największego wulkanu w Japonii w górze Asama.

Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

43)

— To już jest w porządku, Jegomość, który mu pożyczył pieniądze, przedtem do mnie się zwrócił o informacje... Zresztą jeśli chodzi o ścisłość, oświadczyłem mu, że odpowiadam osobiście za te pięć tysięcy. Tyle jest dla mnie warte doświadczenie. W tym sensie ponoszę całkowitą odpowiedzialność za następstwa i dlatego już załatwiłem tę sprawę.

— Dość... dziwny sposób. Ale pan nie zapytał nawet, czy pan Wołoszynowicz na to się zgodzi...

— To mi jest obojętne... — Spotkał jej wzrok i urwał.

Wyjęła z torebki spory pakunek i przed nim położyła.

— Ponieważ dla mnie to nie jest obojętne, więc proszę to wziąć na poczet długu pana Wołoszynowicza.

Popatrzał nic nie rozumiejąc.

— Co to jest? ?

— Różne drobiazgi. Dostałam je na imieniny, na urodziny... za maturę. Od ojca i od matki. Na przykład, naszyjnik, bransoleta i kolczyki: to są klejnoty rodzinne matki. Przed przyjściem do cukierni byłam u dwóch jubilerów. Obaj ocenili wszystko mniej więcej zgodnie: jeden na osiem tysięcy, drugi na osiem i pół. Chciałam to sprzedać od ręki, ale okazało się, że to nie jest takie łatwe. — Mówiła swobodnie, obserwując Wehlena - Bojemskiego, który z mocno zaciśniętymi wargami patrzał nieruchomym wzrokiem na leżące przed nim zawiniątko. — Spieniężenie tych drobiazgów zabrałoby mi parę dni, więc proszę, by pan się tym zajął, bo chcę jaknajprędzej zakończyć tę przykrą sprawę. Przepraszam, że pana trudzę, ale naprawdę nie mam do kogo się zwrócić.

— Po co pani to robi — zapytał z goryczą.

— Bo chcę uniknąć przykrych następstw. Pan Wołoszynowicz nie przyjmie od pana tego prezentu...

— Pani zanadto idealizuje tego młodzieńca.

— Nie — odparła stanowczo. — Wiem, co robię.

— Ale z jakiej racji pani ma się wyzbywać biżuterii?

— Ona mi jest zupełnie niepotrzebna.

— Ja jej też nie mogę wziąć. Niech pani to schowa, panno Noro.

— Nie. Po sprzedaniu pan się ze mną obliczy. Jeśli pan mi odmawia tej przysługi, będę musiała to sama zrobić, chociaż z różnych względów chciałabym tego uniknąć.

— Po co, panno Noro? Przecież wszystko jest załatwione...

— Nie! — powtórzyła twardo. — Różnimy się w zapatrywaniach: dla mnie to jest kwestia zasadnicza, pan ją traktuje jak fantazję bogatego człowieka.

— Pozwoli pani, że skoro się o tym zgadało, wyjaśnię pewne okoliczności, dotyczące mnie osobiście, a ważne o tyle, iż nie chcę, by pani — podkreślił to słowo — miała o mnie fałszywy sąd. Otóż wcale nie jestem bogaty, jestem graczem. To znaczy, że pieniądze u mnie nie odgrywają roli jak u wszystkich ludzi, którzy znają ich cenę. W moim życiu nie ma liczenia się z groszem. Jest tylko przypadek. Rozumie pani? Jeśli co dzień w ciągu tylko jednej godziny zależnie od kaprysu karty mogę wygrać lub przegrać kilkaset, a nawet parę tysięcy złotych — to zastanawianie się w wolnych chwilach nad sposobem użycia tych pieniędzy jest dla mnie oczywistym nonsensem! Przypuśćmy, że wygrałem — nigdy nie potrafię ocenić wysokości kwoty, którą mnie obdarzył ślepy los; jeśli przegram, to jakie znaczenie może mieć to, że mój portfel uszczuplił się o parę czy kilka banknotów! W obu wypadkach jestem wolny i niezależny.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 14 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lecińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZARKÓWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacon. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.
WYDAWCA: [illegible] — DRUK „KURIERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI